

Produkujemy jak najlepiej i najtaniej

Wnioski z narady aktywu przemysłu zgrzebnego

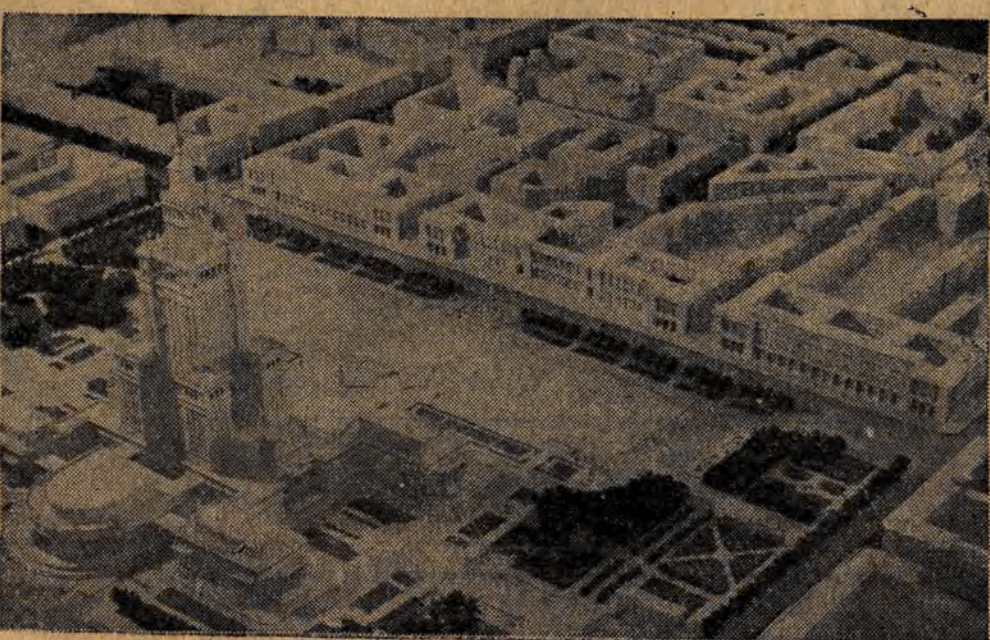
W ub. sobotę odbyła się narada aktywu gospodarczego i politycznego przemysłu zgrzebnego z udziałem wiceministra Przemysłu Lekkiego — tow. Józwiaka i przedstawicieli KC PZPR — tow. Grzegorzka. Celem jej było podsumowanie tegorocznej pracy i wytyczenie zadań na przyszłość. Referat wygłosił dyrektor CZZP, tow. Neuhorn. Podsumował dyskusję wiceminister Przemysłu Lekkiego, tow. Józwiak.

W odpowiedzi na apel majstra St. Janiaka

Na apel majstra Stanisława Janiaka z ZPB im. Marchlewskiego: „Każdy pracownik — dobrym gospodarzem na swym stanowisku roboczym”, odpowiedziało już ponad 1.000 robotników tych zakładów, w tym 166 majstrów i męzów zaufania.

Na naradzie stwierdzono, że estetyka i jakość tkanin zgrzebnych pozostawiały wiele do życzenia. O poważnych niedociągnięciach w pracy przemysłu zgrzebnego świadczy fakt, że nowe, ładniejsze wzory zaczęły produkować dopiero pod naciskiem Centrali Tekstylnej. Okazało się, że można robić z surowca odpadkowego estetyczne i praktyczne tkaniny. Wyłania się więc przed technikami, inżynierami, całym aktywnym zadaniem stałego wzbogacania asortymentu. Ilość i jakość produkcji Południowo-Lódzkiego ZPZ wpływa na plan ilościowy i jakościowy tkalni Zduńskowolskich ZPZ i innych zakładów. Niestety, Południowo-Lódzkie ZPZ są złym dostawcą przędzy. Ogniskują się tam jak w soczewce wszelkie wady przemysłu zgrzebnego. Niezależnie, uczestnicy narady z Południowo-Lódzkiego

Dalszy ciąg na str. 2



Podniesienie jakości produkcji — najważniejszym obowiązkiem przemysłu wełnianego

Uchwały II Zjazdu zmobilizowały większość zakładów przemysłu wełnianego do lepszej i wydajniejszej pracy. Dzięki temu jakość produkcji w kwintal i maju nieco się podniosła. I tak na przykład tkalnie w porównaniu z marcem dały o 5,5 proc. więcej produkcji i gatunku, przędzalnice czesankowe o 2,5 proc., a wykończalnice o 2,8 proc.

Jednak uzyskanych w dwóch minionych miesiącach wyników nie można uznać za zadowalające, gdyż plan produkcji i gatunku nie został jeszcze w pełni zrealizowany. W zakładach tych dbano o właściwą kontrolę międzyoperacyjną, o remonty maszyn i podnoszenie kwalifikacji zawodowych starszych robotników, to plany jakościowe byłyby nie tylko wykonywane, ale i przekraczane.

Sprawa wzmocnienia, rozwinienia na całym froncie intensywności walki o podniesienie jakości produkcji jest najważniejszym obowiązkiem całego przemysłu wełnianego. Problemem tym muszą być wszystkie zakłady, oddziały i zespoły, kierownictwa techniczne, cały aktywny przemysł i gospodarstwo. Wszyscy pracownicy przemysłu wełnianego muszą w pełni zdawać sobie sprawę z tego, że wzrost produkcji tkanin i przędzy i gatunku to nie tylko sprawa lepszego zaopatrzenia konsumentów, ale i uzyskanie znacznej obniżki kosztów własnych, wzrost zarobków, cenny wkład w wypracowanie kolejnej obniżki cen.

I dlatego też uczestnicy odbywającej się dzisiaj w Łodzi narady aktywu przemysłu wełnianego, dokonując oceny pracy zakładów podległych CZZP-Północ, winni przede wszystkim wskazać na te braki i niedociągnięcia, które hamują szybkie podniesienie jakości produkcji, jak również powinni wskazać na źródła niedomagań w realizacji planów asortymentowych, a następnie dokładnie omówić metody pracy, które należy zastosować, by w jak najkrótszym czasie osiągnąć widoczne rezultaty.

TOWARZYSZKI I TOWARZYSZKI!

Produkujcie tkaniny tylko najwyższej jakości. Swą wydatną pracę i osobistym przykładem porwijcie za sobą bezpartyjnych! Podejmijcie i upowszechniajcie apel majstra Danielika — „Każdy robotnik wykonuje plan ilościowy i jakościowy”. Przekonujcie każdego robotnika o konieczności stałego zwiększania ilości przędzy i tkanin i gatunku. Wskazujcie, że jest to jeden z ważnych warunków szybszego podniesienia stopy życiowej ludzi pracy i umocnienia sił naszej ojczyzny.

ROBOTNICE I ROBOTNICY, MAJSTROWIE I BRYGADZISCI, TECHNICY I INŻYNIEROWIE!

Nie szczęście starań i wysiłków w walce o wyprodukowanie coraz lepszej przędzy i coraz więcej wykończankowych tkanin. Usprawniajcie stale swą pracę.

jak najlepiej i najtaniej

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 134 (3076) RÓK X

ŁÓDŹ, WTOREK 8 CZERWCA 1954 ROKU

CENA 15 GR

Piece anodowe nowej huty miedzi rozpoczęły produkcję

ŁĘGNICA, 7. 6.

Pierwszy etap budowy wielkiej huty miedzi pod Łęgnią został zakończony. Do produkcji weszły już tzw. piece anodowe, wykonujące bloki miedzi, które następnie poddawane są dalszemu oczyszczaniu w dziale elektrolizy. Dotąd półfabrykat ten dostarczały hucie łęgnickiej inne zakłady.

Huta budowana jest w oparciu o krajową bazę surowcową — znajdującą się w okolicy i produkującą już kopalnie rudy miedzi w rejonie Bolesławca. Jest to pierwsza w Polsce huta miedzi, obejmująca całość cyklu produkcyjnego, poczynając od przerobki koncentratu rudy, a kończąc na czystej, elektrolitycznej miedzi.

Oprócz uruchomienia kilku działów produkcyjnych, wykonano również szereg pomieszczeń socjalnych dla załogi. Obecnie, rozpoczął się drugi etap budowy huty.

Huta łęgnicka, poza miedzią produkować będzie jeszcze wiele innych cennych surowców, stanowiących produkt uboczny przerobki rudy. M. in. wytwarzać się tu będzie poważne ilości kwasu siarkowego. Wartość tych produktów pokryje całkowicie koszt przerobki miedzi.

Sukcesy łodzian na festiwalu zespołów artystycznych szkolnictwa zawodowego

W dniach 5 i 6 bm. odbyły się w Warszawie eliminacje indywidualne centralnego festiwalu zespołów artystycznych szkolnictwa zawodowego. Wzięło w nich udział 49 solistów — śpiewaków, muzyków i recytatorów oraz 11 małych zespołów wokalnych i 2 małe zespoły muzyczne.

W wyniku eliminacji pierwsze miejsce w grupie recytatorów zajęła Zofia Holysz, uczennica Technikum Przemysłu Kamienia Budowlanego w Krakowie, drugą nagrodę otrzymał Andrzej Gawroński z Technikum Przemysłowo-Pedagogicznego w Warszawie, dwie równopierwsze trzecie nagrody przyznano: Bernardowi Jeleniowi, uczniowi Zasadniczej Szkoły Górniczej w Niebórczycach i Krystynie Pieronkównie z Zasadniczej Szkoły Budowlanej w Łodzi.

W klasie małych zespołów wokalnych pierwszą nagrodę zdobył żeński zespół wokalny miedzyzwoleńskiego ośrodka prac pozalekcyjnych szkolnictwa zawodowego w Łodzi.

Tydzień Straży Pożarnej



Bez przerwy, całą dobę czuwa Straż Pożarna, w każdej chwili gotowa do wyjazdu, do gaszenia ognia, ratowania życia i mienia ludzkiego. NA ZDJĘCIU: strażak Roman Nowacki z 1 Oddziału na posterunku przeciwpożarowym.

Na II Ogólnoniemieckim Zlocie Młodzieży

Trzeci dzień Ogólnoniemieckiego Złota Młodzieży walczył o pokój, jedność kraju i wolność, minal pod znakiem wielu imprez artystycznych i sportowych. Przedstawienia w operze i teatrach berlińskich, koncerty, odczyty, wystawy, zwiędzenie muzeów, wyświetlanie filmów, imprezy sportowe — wszystko to stoi do dyspozycji uczestników Złota.

Goszczący obecnie w Berlinie balet Akademickiego Teatru Moskiewskiego daje specjalne przedstawienia dla uczestników Złota. Sale i boiska są wypełnione do ostatniego miejsca. Wystawy cieszą się olbrzymią frekwencją. Tak np. wystawę o Vietnamie zwiędziło w ciągu trzech dni przeszło 50 tysięcy osób.

Ogromne zainteresowanie budzą występy niemieckich i zagranicznych zespołów tanecznych i śpiewających, odbywające się przeważnie na wolnym powietrzu na prowizorycznych estradach. Spośród zespołów zagranicznych największym powodzeniem cieszy się radziecki zespół Igora Moisiejewa oraz zespół tancerzy „Dzieci Warszawy” z Młodzieżowego Domu Kultury w Warszawie.

Duży sukces odniósł film polski „Przygoda na Marien-

W ramach obchodów Dni Oświaty, Książki i Prasy na terenie naszego miasta odbędą się w dniu dzisiejszym następujące imprezy. Godz. 14 w II Rejonowej Wypożyczalni Książek dla Dzieci i Młodzieży, przy ul. Wspólnej nr 5-7 — pogadanka na temat „Jak powstaje książka”. Godz. 15 w IV Rejonowej Wypożyczalni Książek dla Dzieci i Młodzieży, ul. Armii Czerwonej nr 41 — dyskusja nad książką Gajdara pt. „Tymur i jego drużyna”. Po dyskusji będzie wyświetlony film. Godz. 16 w Czytelnii Wojewódzkiego Domu Kultury, przy ul. Traugutta 18, opowiedane będą anegdoty o poetach i prozaikach. Godz. 17 w sali Związku Pracowników Budowlanych, ul. Litmanowskiego 111 — odbędzie się narada czytelników. Godz. 17 w lokalu Ligi Kobiet, przy ul. Bronisławy nr 8, odbędzie się spotkanie literackie dla mieszkańców dzielnicy Ruda, Chojny i Polesie. W programie przewidziana jest dyskusja nad książką i wyświetlenie filmu. Godz. 18 w Domu Młodzieży ZPB im. Marchlewskiego, Złotnicza 5, odbędzie się wieczór literacki poświęcony książce Gustawa Morcinka pt. „Ondraszek”. Godz. 18 w sali VII Rejonowej Wypożyczalni Książek dla Dorosłych przy ul. Rzgowskiej nr 33 — narada czytelników, połączona z występami artystycznymi.

AKTORZY, LITERACI I SPORTOWCY WEZMA UDZIAŁ W KIERMASZU KSIĄZEK

Z dniem dzisiejszym uruchomiony zostanie nowy punkt

Gen. Ely odleciał do Indochin

W niedzielę, 6 bm., gen. Paul Ely odleciał do Indochin, gdzie obejmie stanowisko dowódcy naczelnego francuskiego sił zbrojnych i wysokiego komisarza Francji w tym kraju. Generalowi Ely towarzyszą gen. Salan, mianowany jego zastępcą.

Rozwój przemysłu włókienniczego w Chinach

W dniach 29 kwietnia i 1 maja 1954 r. uruchomiono w Chinach dwie nowe państwowe przedsiębiorstwa bawełny. Są to: przedsiębiorstwo nr 1 w Szikinczuang (prowincja Hopen) i przedsiębiorstwo nr 1 w Czengeczou (prowincja Honan). Budowę obu zakładów przemysłowych rozpoczęto w drugim kwartale 1953 roku.

NA ZDJĘCIU: wnętrze oddziału produkcji cienkiej przędzy, w przedsiębiorstwie nr 1 w Szikinczuang przed jej uruchomieniem.

FOŁ — CAF

■ Do 22 lipca 1954 r. wyremontujemy budynek przyszłej rady gromadzkiej

■ Do 20 czerwca 1954 r. wykonamy dostawy za pierwsze półrocze br.

Chłopi z Babska witają czynem społecznym przyszłą radę gromadzką

Podziękowanie L. Solskiego

W dniu 7 bm. przewodniczący Rady Państwa, Aleksander Zawadzki przyjął nestora sceny polskiej, budowniczego Polski Ludowej — Ludwika Solskiego.

Przyjęcie odbyło się w serdecznej atmosferze. Ludwik Solski złożył gorące podziękowania za nadanie tak uroczystego charakteru jego jubileuszowi.

Wiadomość, że w Babsku (pow. Rawa Mazowiecka), jeśliby br. ma powstać Gromadzka Rada Narodowa — spotkała się z ogólnym zadowoleniem chłopów zamieszkujących gromady Antoninów, Góły, Babsk, Studzianek, Wólka Babska i Julianów Raducki.

Salę, w której miała się odbyć narada mieszkańców wymienionych gromad, już od samego rana przystrojano, by nadać jej uroczysty wygląd. Chłopi i dziewczęta z miejscowej szkoły podstawowej zawieszali kolorowe festony, ustawiali w kątach i na podwyższeniu młode brzoźki. Stary Józef Witelski z Babska przyniósł naręcza kwiatów.

Ojciec soltysa, Michał Melon, przygłaszając gospodarza, mówił: — Dotychczas nieraz bywało, że np. dyplom przyznawali tacy, co wcale nie wywiązali się z planowych dostaw. Bo coż — w gminnej radzie nie zawsze znali wszystkich chłopów. Nic dziwnego — dawniej najbliższą gromadą miała do GRN 8 km, teraz najdalej leżącą — zaledwie 4.

Najważniejszą sprawą, jaką miała załatwić narada, było opracowanie planu pomocy przy remoncie domu przeznaczonych na siedzibę rady gromadzkiej oraz pomocy przy budowie nowego, gromadzkiego Domu Kultury, który ma powstać w Babsku. Dyrekcja zespołu PGR także postanowiła wziąć udział w budowie DK, zaplanowując w swoim budżecie na rok 1955 — 200 tysięcy złotych na ten cel. Kiedy przewodniczący narady, ob. Majewski, zwrócił się do zebranych, by deklarowali swą pomoc przy budowie, od razu podniosło się wiele rąk.

— My z Antoninowa — powiedział soltyś Orlowski — damy po dwie dniówki. A jest nas czterdziestu. — U nas w gromadzie są stolarze, kowale, cieśle — mówił soltyś ze Studzianki — damy więc 10 fachowych robotników.

— Ja, ponieważ trochę stolarzuję — deklarował Stanisław Włodarski z Góły — zobowiązuję się ułożyć podłogi w dwóch izbach rady.

Basia Krawczyk w imieniu uczniów szkoły podstawowej z Babska złożyła zobowiązanie przepracowania 100 roboczogodzin przy sprzątaniu pomieszczeń po remoncie. Strażacy zgłosili 20 dniówek, a pracownicy PGR przyrzekli przewidzieć środki na gospodarkę cały potrzebny budżet.

Zobowiązanie złożono bardzo wiele. Widać było, że zrozumieliśmy chłopi z przyszłej rady gromadzkiej. Spodziewaliśmy się bowiem, że sprawnej i służnej będzie załatwiać ich sprawę.

Na zakończenie narady chłopi z gromad mających wejść w skład terenu działalności przyszłej rady gromadzkiej w Babsku ZOBOWIĄZALI SIĘ WYKONAĆ WSZYSTKIE OBOWIĄZKI WOBEC PAŃSTWA ZA PIERWSZE PÓŁROCZE BR. DO DNIA 20 CZERWCA, zaś remont domu

Rozmowa min. Molotowa z Iordem Readingem

W poniedziałek, 7 bm., minister Molotow przyjął p.o. przewodniczącego delegacji brytyjskiej na konferencję genewską, Iorda Readinga.

Lord Reading przybył do ministra Molotowa z propozycją odroczenia zapowiedzianego na poniedziałek, 7 bm., posiedzenia niejawnego konferencji genewskiej w sprawie koreańskiej, ponieważ przedstawiciele delegacji mocarstw zachodnich uznali za konieczne dokonać przedstudium propozycji złożonej przez ministra Molotowa na posiedzeniu sobotnim oraz zwrócić się do swych rządów o odpowiednie instrukcje.

W poniedziałek, 7 bm., przed południem minister Molotow przyjął francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault, któremu towarzyszył francuski ambasador w Szwajcarii, Chauvel.

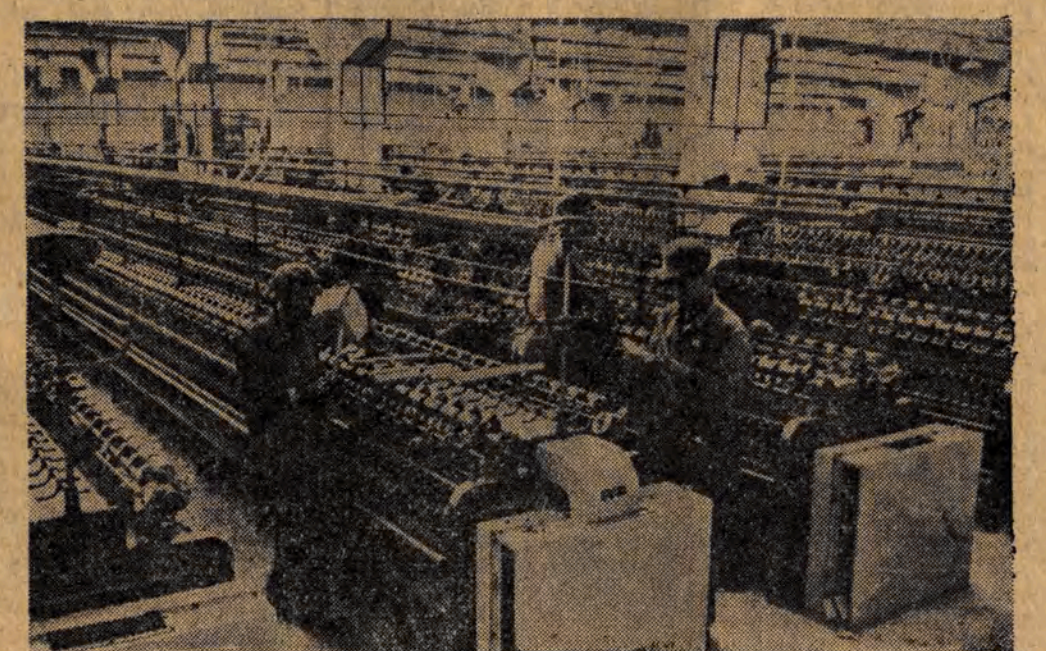
We wtorek wieczorem, po posiedzeniu plenarnym konferencji genewskiej, na którym omawiana będzie sprawa Indochin, min. Bidault uda się do Paryża, aby wystąpić przed Zgromadzeniem Narodowym.

Naprężona sytuacja w Tunisie

PARYŻ, 7. 6.

Jak donosi „Humanite”, sytuacja w Tunisie jest w dalszym ciągu bardzo naprężona. W sobotę rezydent generalny Francji Voizard odbył naradę z dowódcą wojsk francuskich w Tunisie i z szefem policji.

Postanowiono, że w miarę przybywania do Tunisii posiłków wojskowych ulegać będzie zwiększeniu liczba „oddziałów pacyfikacyjnych”, że drogi kontrolowane będą przez zmotoryzowane patrole. Postanowiono również wzmocnić działalność wywiadowczą lotnictwa.



Wnętrze oddziału produkcji cienkiej przędzy, w przedsiębiorstwie nr 1 w Szikinczuang przed jej uruchomieniem.

Z dzielnicowej konferencji partyjnej

Autorytet organizacji związkowej — autorytetem partii

Niedawno plenum Komitetu Łódzkiego PZPR zajmowało się problemem kierownictwa partyjnego pracą związków zawodowych. Temat ten stanowił również jedno z głównych zagadnień poruszanych na konferencji sprawozdawczo-wyborczej Dzielnic PZPR-Fabryczna, która odbyła się w kilka dni po plenum Komitetu Łódzkiego.

Plenum Komitetu Łódzkiego stwierdziło między innymi, że w niektórych organizacjach partyjnych nie doceniana jest praca związkowa, co znajduje wyraz w braku poczucia odpowiedzialności za wyniki tej pracy ze strony organizacji partyjnych. Potwierdził to przebieg konferencji sprawozdawczo-wyborczej Dzielnic Fabryczna.

Niektórzy dyskutanci mówili o pracy związkowej, krytykując jej brak, nie dostrzegali, iż krytyka ta zwraca się przeciwko nim samym, jako odpowiedzialnym za całokształt działalności aktywu związkowego.

Np. tow. Barczyk — organizator grupy partyjnej w Zakładzie „C” m. in. mówił: „Nie wiem, jakie zadania daje rada zakładowa mężom zaufania, ale wiem, że oni nie nie robią”.

Fakt, że Zakłady im. J. Stalina w okresie 4 miesięcy br. wykonały plany akumulacji, jest wyraźnym dowodem, że związki zawodowe odegrały tutaj poważną rolę w mobilizowaniu załogi do wykonywania zadań produkcyjnych. Po IX Plenum KC PZPR wzrosła również troska rad zakładowych o sprawy bytowe załogi. Między innymi tylko w pierwszym kwartale br. związki zawodowe przydzieliły 55 izb mieszkalnych najbardziej potrzebującym robotnikom i pracownikom umysłowym zakładów.

Są również pewne osiągnięcia w pracy kulturalno-oświatowej oraz w dziedzinie wychowania fizycznego i sportu. Niemniej wyniki mogłyby być znacznie lepsze, gdyby organizacja partyjna odpowiednio kierowała pracą związkową. Brak kierownictwa radami zakładowymi ze strony podstawowych organizacji, słabe współpracę grup partyjnych z grupami związkowymi obniżają wyniki produkcyjne. Mówili o tym tow.

rzysze: Maksym — przewodniczący rady zakładowej w Zakładzie „A”, tow. Barczyk — organizator grupy partyjnej z Zakładu „C” i inni. Braki te szczególnie daly się zauważyć w nieprzekładaniu związkowi zawodowemu najważniejszych problemów do rozwiązania.

Np. w oddziałach Tkalni Nowej i Tkalni Zakardowej najważniejszym zagadnieniem jest podniesienie jakości produkcji, gdyż plany w tym zakresie nie są wykonywane. Jest rzeczą jasną, że cały wysiłek organizacji partyjnej i związkowej powinien iść w kierunku polepszenia jakości. Niestety, tak nie jest. Dowodem tego: współzawodnictwo pracy w tych oddziałach dotyczy przeważnie ilości, a nie jakości produkcji. Gdyby organizacja partyjna zwróciła uwagę na to zagadnienie, organizatorom współzawodnictwa, związkowi zawodowemu, niewątpliwie byłoby inaczej.

Tow. Lewy, dyrektor Zakładu „C”, wytknął inny błąd w pracy związkowej, a mianowicie brak kontroli realizacji zobowiązań. W Nowej Tkalni wyszła majstrów podjęła apel tow. Morawskiego „W moim zespole wszyscy wykonują swoje plany”; rada zakładowa zarejestrowała ten fakt i... pozostała go własnemu losowi. Brak kontroli doprowadził do tego, że apel realizuje zaledwie 2 majstrów.

Tow. Świećicka, tkaczka z Zakładu „C”, ostro skrytykowała radę zakładową za brak troski o warunki pracy robotników. W oddziale tkalni panuje nieczyste gorąco, jest duszno. Wyczerpuje to tkaczki, obniża wydajność ich pracy. Wentylatory w tym oddziale są nieczynne. Administracja zakładu poleciła jedynie zlewać posadzkę wodą. Hale produkcyjne po tym zabiegu wyglądają jak bajora, robotnicy zaś brodzą w wodzie, klnąc bezczystość kierownictwa i rady zakładowej.

Na te usterek nie zwracała uwagi związkowi zawodowemu organizacja partyjna.

Często organizacje partyjne delegują do pracy w związkach ewnych najlepszych aktywistów i uważają, że to już wystarczy. Oczywiście, sprawa zasilenia aktywizmu związkowego doświadczonymi kadrami partyjnymi jest niezwykle ważna, ale w parze z tym mu-

sić stała opieka, kontrola i pomoc dla tych towarzyszy. A tak nie jest. Towarzysze Maksym — prymus szkolenia partyjnego, jest młodym, pełnym inicjatywy przewodniczącym rady Zakładu „A”. Robi on wiele dobrego, ale czy wszystko robi dobrze? „Może ja niekiedy błędem” — mówił tow. Maksym na konferencji — ale nikt mi nie zwraca uwagi, nikt się mną nie interesuje”.

Brakiem referatu sprawozdawczego i dyskusji na konferencji było to, że nie pokazywało się, nieomal w ogóle metod pracy partyjnej ze związkami zawodowymi. Traktowano pracę organizacji związkowej jako coś odrębnego od pracy partyjnej. W dyskusji głos zabierało wielu sekretarzy podstawowych oddziałowych organizacji partyjnych, organizatorów grup partyjnych, ale żaden z nich nie mówił, jak kieruje pracą rad zakładowych, oddziałowych czy grupy związkowej. To nabieranie „wody w usta” — świadczy, że towarzysze im. Stalina nie przyszło im do głowy, aby zapytać KC PZPR w sprawie pracy związków zawodowych, że nie dostatecznie zapoznali się z uchwałami III Kongresu Zw. Zaw., a także z wytycznymi plenum KC PZPR.

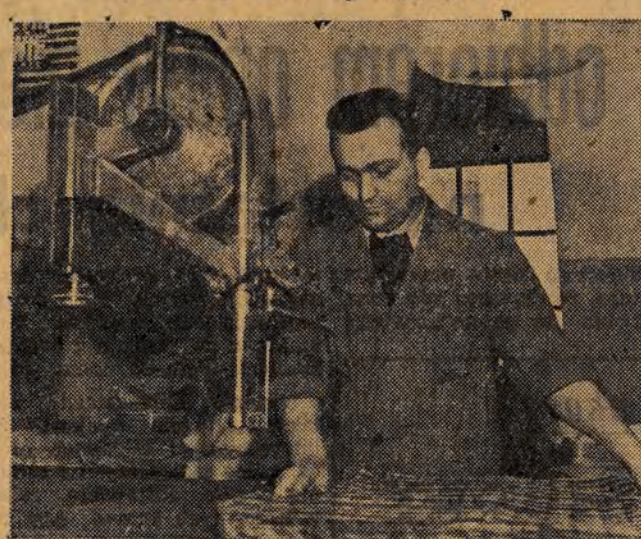
A sprawa przedstawia się tak: im silniejsze są związki zawodowe, tym silniejsza jest partia. Umocnienie autorytetu organizacji związkowej jest więc jednoznaczne z podniesieniem autorytetu organizacji partyjnej, stanowi drogę do ściślejszego wiązania partii z masami.

Udzielając systematycznie nauczania do pracy i oceniał działalność rad zakładowych na posiedzeniach egzekutywu organizacji partyjnych, kontrolować wykonywanie zadań przez członków partii pracujących w związkach — oto co jest potrzebne dla sprawnego funkcjonowania tej podstawowej transmisji partii do bezpartyjnych.

Wzmocnić poczucie odpowiedzialności całego aktywu partyjnego za pracę związków zawodowych, kierować na co dzień tą pracą — to podstawowe zadanie organizacji partyjnej w ZPB im. J. Stalina.

J. BUDZIŃSKI

Bierzcie z niego przykład



W ZPO „Wółczanka” pracuje krojczy Jan Karwowski. Krojczy Karwowski sumiennie wypełnia swe obowiązki, osiągając 226 proc. wykonania normy i dając wyłącznie bezbławną produkcję.

Fot. M. Sz.

Co znajdziemy na półkach księgarskich

Gdy wracamy z festynu, z wesołej zabawy ludowej, kiermaszu czy przechadzki, oprócz przyjemnych wspomnień i wrażeń z miło spędzonego czasu, przynosimy ze sobą do domu także i książki.

Kupujemy ją w księgarni, wygraliśmy na loterii, wybieramy spośród stosu innych, leżących na stoisku, książek.

Kupujemy ją dla siebie, dla swych najbliższych... chociaż wybór i kupno książki jest często nie lada problemem. W Dniach Oświaty, Książki i Prasy jest zawsze bardzo dużo nowych wydawnictw i wznowień, nie więc dziwnego, że czasem trudno się zdecydować, jaką książkę wybrać.

Podając dziś tytuły kilku książek, sądzimy, że wśród nich każdy z czytelników znajdzie dla siebie coś zajmującego i ciekawego.

Dzieci bardzo chętnie przeczytają wydane przez Nasz Księgarnię — „Bajki koreańskie” w opracowaniu N. Ho-dzy. Książka ta ozdobiła liczne i barwne ilustracje N. Koczergina (reprodukcjami z wydawnictwa radzieckiego) kosztuje 6,30 zł.

Starsi chłopcy i dziewczęta przeczytają na pewno „o de-ski” — „Wypisze Robinsona” Arkadego Fiedlera (cena 9,50 zł); „Dawida Copperfielda” — Karola Dickensa (I i II tom, cena 30 zł) lub piękną powieść „Płomień gorący”, którą napisał dla młodzieży Halina Rudnicka, ukazując na tle obrazu życia i walki robotników polskich — działalność Feliksa Dzierżyńskiego. Cena książki wynosi 10,50 zł.

Dla dorosłych czytelników znajdzie się szereg nowości, jak na przykład:

Wybór pism znakomitego pisarza rewolucyjnego Henri Barbusse, zawierający opowiadania, urwki z pism publicystycznych oraz powieść „Ogień”. Cena 20 zł.

„Ostatnia granica” — Howard Fast — powieść o walce koczowniczych plemion Indian przeciwko eksterminacyjnej polityce rządu USA. Cena 9 zł.

„Banita” — Józef Ignacy Kraszewski — powieść historyczna z czasów króla Stefana Batorego. Cena 12 zł.

„Wieża Babel” — Aleksander Jaskiewicz — powieść o tajnej radiostacji działającej w Berlinie w czasie ostatniej wojny. Cena 7 zł.

„Ethel i Juliusz” — Leon Kruczkowski — dramat przedstawiający ostatnie godziny życia bohaterów wojennych — Ethel i Juliusza — w więzieniu amerykańskim. Cena książki wynosi 6,40 zł.

A teraz kilka słów o nowych wydawnictwach utworów poetyckich: znajdziemy tutaj pięknie wydany poemat Pabla Neruda — „Płomień po-szechny” pod redakcją i ze wstępem Jarosława Iwaszkiewicza (cena 20 zł); „Poezje polityczne” Wiktora Hugo, które przełożył i opracował Zdzisław Bielecki (cena 9,50 zł); K. I. Gałczyńskiego „Chryzostoma Bulwiczka podróż do Ciemnonośi” z ilustracjami Daniela Mroza (cena 5,50 zł).

Pojawiły się także w wydawnictwie „Czytelnika” utwory łódzkich poetów — Wandy Kar-czewskiej „Wiersze i poematy” (cena 5 zł) oraz „Sonety o Wicie Stwoszu” i „Trzy poematy” Włodzimierza Słobodnika, ołkiada i opracowanie graficzne Jana Lenicy (cena 4 zł).

U zawierciańskich włóknarzy (I)

Z ostatniego na pierwsze miejsce

W pierwszym kwartale br. w międzyzakładowym współzawodnictwie pracy w przemyśle bawełnianym — zwyciężyła załoga Zawierciańskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. W związku z tym szanowni przełożeni Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy, który dotąd przez rok kierowały ZPB im. Marchlewskiego, przeszedł w ręce włóknarzy z Zawiercia.

Sukces w walce o miano przodującej załogi zawdzięcza ją włóknarze zawierciańscy przede wszystkim przekroczeniu o 5,4 proc. wskaźnika wydajności, dzięki czemu (mimo niższego od planowanego stanu zatrudnienia) przekroczyli plan produkcji za I kwartał br. o 8,5 proc., przy jednocześnie przekroczeniu planowanego wskaźnika produkcji towarów i gatunku. Plan asortymentowy wykonali w 100 proc.

Zwycięzcy we współzawodnictwie taką załogę jak ZPB im. Marchlewskiego — nie było łatwo. Sporo rzetelnego wysiłku i ofiarności robotników zawierciańskich legło u podstaw tego sukcesu. Mówią o tym włóknarze Zawiercia. Mówią tak: — Przejeżdżając w drodze do zawierzcia z godnych rąk. Zrobimy wszystko, by go u siebie zatrzymać.

Wydaje się, że słuszne będzie zapoznanie włóknarzy łódzkich z doświadczeniami załogi Zawierciańskich Zakł. Przemysłu Bawełnianego. Tym bardziej słuszne, że droga do sukcesu była ciężka, najezona wieloma przeszkodami.

Nad Zawierzciem zapadła styczniowa noc. Gdzieś w oddali słychać było przylatujące strzały armatnie. Mieszkańcy Zawiercia widzieli już, że bohaterka Armii Radzieckiej była blisko i że lada dzień Zawierzcie będzie wyzwolone. Wiedzieli o tym i hitlerowcy.

„Befeh!” — krzyknął w tubę aparatu telefonicznego kłopotliwy oberleutnant. Zaraz też przekazał rozkaz dowództwa swym podwładnym.

Stary robotnik — Adam Szmít, z niepokojem obserwował tajemnicze poczynania gromady hitlerowskich żołdaków. Nagle ciemna noc oświeciła czerwone płomienie. Niemal w jednej chwili wszystkie budynki fabryczne zionęły ogniem. Grupa hitlerowskich bandytów po dokonaniu ostatniego aktu zniszczenia pośpiesznie uciekała na przygotowane auta ciężarowe.

Kilkudziesięciu robotników, wśród których był również A-

dam Szmít — usiłowało ratować budynki fabryczne i maszyny przed zniszczeniem. Jednak próżno były ich wysiłki. Zakłady bawełniane, w których hitlerowcy w czasie okupacji urządzili magazyny wojskowe, zostały spalone do szczętnie. Nikt wówczas nie wierzył, że fabryka znów za-tętni życiem, że będzie stale rosła i potężniała.

Z chwilą wyzwolenia przystąpiono do stopniowej odbudowy zniszczonych hal produkcyjnych, w których natychmiast montowano maszyny przedzłaznicze i warsztaty tkackie.

W 1947 roku ruszają pierwsze oddziały produkcyjne Zawierciańskich Zakładów Przemysłu Bawełnianego. Młoda załoga nowej fabryki nie realizuje jeszcze swych zadań. Mnożą się ogromne trudności. Większość robotników nie posiada odpowiednich kwalifikacji zawodowych. Wielu z nich po raz pierwszy przekroczyło bramę fabryczną. Niemal wszystkie maszyny pracowały źle. Zakład odczuwał wielki brak fachowców. Na stanowiskach kierowniczych w zakładzie siedzieli często karłowaci, którzy dbali wyłącznie o własną kieszeń. Nikt nie troszczył się o pracę polityczną wśród załogi, która często ulegała podstępom wroga klasowego. Zdarzały się awarie maszyn, kłwito brakorobstwo i bume-lantwo.

Nie też dziwnego, że Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Zawierzciu miały ustaloną o-pińnię wśród włóknarzy pol-skich: „Zawierzcie — to naj-gorszy zakład bawełniany w Polsce”. Był nawet okres, kiedy różne komisje zgodnie stwierdzały, że zakłady te trzeba zamknąć, ponieważ przynosiły państwu tylko straty. Komisje nie widziały jednak wielu ofiarnych robotników, którzy nie szczędzili starań w walce o zwycięską realizację wska-zań partii. Nie dostrzegali, w jakich warunkach pracują robotnicy. Nie widzieli, że kiero-wali zakładem ludzie o wro-gim obliczu politycznym.

A więc życząc wam powo-dzenia w pracy — powiedział i sekretarz KM PZPR w Zawierzciu, zegnając się z tow. Stanisławem Sukienikiem, młodym, trzydziestokultu-nim mężczyzną. Jeszcze tego dnia tow. Sukienik przysłał do pracy w ZPB w Zawierzciu jako dyrektor naczelny. Nie zrażały go początkowe trudności, jakkolwiek trafiały się również chwile zwątpienia. Wtedy przychodził do niego myśl słowa i sekretarza KM PZPR: „Sądzę, że nie zawie-dziecie zaufania partii. Wspól-nymi siłami, razem z ludźmi o gorących sercach, potraficie pokonać wszelkie przeszkody i trudności”.

W trudnej walce rosło nowe kierownictwo gospodarcze i polityczne. A roboty nie brakowało. Personal inżynierów-technicznych pod kierownictwem nowego naczelnego in-żyniera — tow. Nikonorowa, przeprowadzał intensywnie zmiany w procesach technologicznych. Kierownictwo admin-istracyjne wraz z podstawo-wą organizacją partyjną przy-ścisłej współpracy z radą za-kładową ustawicznie zachęca-ło załogę do zwycięskiej walki o plan.

Przemówienie towarzysza Bolesława Bieruta, wygłoszone na naradzie aktywu partyjnego i gospodarczego przemysłu włókiennego (luty 1953 r.), zmobilizowało towarzyszy do wzmo-żonej walki o rytmiczność produkcji.

Doprowadzenie planów do stanowisk robotniczych, wniki-wa analiza procesu produkcji i natychmiastowa pomoc w razie zaobserwowania uchyle-bień umożliwiły robotnikom równomierną i rytmiczną pracę. Plan za I kwartał 1953 r. został wykonany w 107 proc. Uzyskanie tego wyniku było wielkim sukcesem załogi. Radośnie jąbiły serca ro-botników. Sukces ten zachęcił wszystkich do jeszcze lepszej pracy. Na naradach robotniczych szczegółowo omawiano reali-zację planów produkcyjnych, wskazywano na niedociągnię-cia i braki, o których rychło usunięcie troszczyło się kie-rownictwo administracyjne i techniczne.

W niedługim czasie włókna-ry zawierciańscy zdobywają drugie miejsce w Polsce za skolenie metodą inżyniera Kowalewa.

Nowe kierownictwo zakładów systematycznie wymaga tro-sko o poprawę warunków by-towych robotników. Między innymi w roku ubiegłym od-dano do użytku hotel robotni-czy, gabinet dentystyczny, przebudowano ambulatorium i świetlicę, otworzono Dom Kul-tury, uruchomiono łaźnię, w wielu mieszkaniach robotni-czych przeprowadzono remon-ty. Ożywiona praca kulturalno-oświatowa również przyczynia się do wzrostu produkcji.

B. DROZDOWSKI

W walce o plan rosną tacy majstrów, jak np. tow. Szczesny z przedziału czy tow. Koperek i Paż z tkalni. Stale podnoszą wydajność pracy robotniczej. Tkaczka Zofia Słazak, która pierwsza w zakła-dzie przeszła na obsługę 8 krosien, osiąga ponad 130 proc. wykonania planu.

Do zwycięskiej realizacji planów produkcyjnych przyczynia się przede wszystkim socjalistyczne współzawodnic-two pracy, w którym uczest-niczycy coraz więcej robotni-ków. Rosnie nieustannie wpływ politycznej organizacji partyjnej na szerokie rzesze robot-ników, którzy niestrudzoną pracą polepszają realizację planów produkcyjnych. Budzenie odpowiedzialności za sprawę zakładu przyczynia się do roz-wijania krytyki i samokrytyki. Za złą pracę usunęło wielu majstrów, którzy nie troszczyli się o rozwój współzawodnic-twa i nie stwarzali robotnikom należytych warunków pracy.

Na czoło współzawodniczą-cych w czwartym kwartale 1953 roku wysuwa się tkaczka — Maria Błąd, która osią-ga najlepsze wyniki ilościowe i jakościowe. Za dobrą i wy-dajną pracę otrzymuje nagro-dę — aparat radiowy.

Szerokie upowszechnienie nowych metod pracy, jak np. apelu Morawskiego i Saja, wprowadzenie pionów bezno-kowych, przyczyniają się w tym okresie do zdecydowanej po-prawy wyników produkcyj-nych. W walce o jakość pro-dukcji doniosła rolę odgrywa-ją również brakarze, którzy stają się prawdziwymi obroń-cami interesów konsumenta i marki fabrycznej. Ścisła współpraca z tkaczami przyczynia się do zdecydowanej poprawy wyników jakości-owych. Brakarze nie ogranicza-ją się tylko do rejestracji błęd-ów, ale prowadzą szeroką akcję wyśledzającą. Dzięki temu systematycznie maleje ilość błędów tkackich i przedziałni-czych, a wzrasta ilość tkanin pierwszogatunkowych. Osiągnię-cia przodujących robotni-ków są popularizowane w za-kładzie, omawiane na gru-pach majsterskich i na nara-dach robotniczych. Równocześ-nie wypowiadano energicz-ną walkę wszelkiemu brako-robstwu i niechłujstwu.

Kierownik planowania — tow. Józef Targowski, odczy-tuje z zeszytu wyniki uzyska-ne w I kwartale br.

Plan wartościowy wyko-naliśmy w 108,5 proc. Osią-gnięliśmy wydajność w grupie przemysłowej — 105,4 proc. Tkalnica zrealizowała plan produkcji i gatunku w 123,7 proc. Z nadwyżką wykonała go również przedziałnia. Pla-nowaną obniżkę kosztów wła-snych wykonaliśmy w 123,6 proc. W pełni zrealizowaliśmy plany asortymentowe. I wszyst-kiem inne pozycje są również dodatnie. Warto podkreślić, że w przedziałni w I kwartale br. wzrosła produkcja o 70 proc., przy tym samym uru-chomieniu, a w tkalni o pra-wie 40 proc. (w obu przykła-dach w porównaniu z pierw-szym kwartalem 1952 r.). Na podkreślenie zasługuje także fakt przedterminowego uru-chomienia produkcji kordów.

Z tych wyników produkcyj-nych może być dumna załoga zakładów zawierciańskich, która zajmuje pierwsze miejsce w przemyśle bawełnianym. A sprawiła to przede wszystkim przykłada i wzorowa praca załogi, która skupiła się zwarcie wokół swego kierownictwa politycznego i gospodarczego. Wysilki organizacji partyjnej, kierownictwa politycznego zakła-du — nie poszły na marne, zo-stały one uwiecznione pięknym sukcesem.

Nie znaczy to jednak, że ZPB w Zawierzciu jest już wszystko w idealnym porządku, że nie ma braków i nie-dociągnięć. Owszem, istnieją i braki. Zakłady stale się ro-zbudowują. Do fabryki przycho-dzą nowi robotnicy, młodzież, którą trzeba wychowywać, troszczyć się o podniesienie jej poziomu politycznego. Stale rosnące zadania wymagają le-pszej i wydajniejszej pracy.

Adam Szmít ma już 82 lata. Wiele przeżył i wiele widział. Dziś twarz jego jasniejo rado-ścią i dumą. Z prawdziwym wzruszeniem mówi o zaszczy-cie, jaki spotkał zakład, które-go jest współgospodarzem.

I jeszcze jedno nazwisko: Zofia Biewka. To młoda, roze-smiana kobieta, pełna zapału do pracy. Ma 33 lata. Niedaw-no była tkaczką. Po ukończe-niu Technikum powierzone jej odpowiedzialne stanowisko. Jest majstrem salowym w tkalni. I ona jest dumna z suk-cesu swego zakładu.

M. KORDOS
A. STAJAN

KUMOTERSTWO

Podał było 117, członków gminnej komisji rozdzielczej — 6, a przy-działowe budulca na całą gminę Grabieca około 30 m. Starczyłoby to na zaspokojenie zaledwie 5 proc. zapotrzebowania na tarcicę i surowie tartaczny.

Postawicie się w trudnej sytuacji członków komisji rozdzielczej, a zrozumiecie, jak twardy orzech mieli oni do zgryzienia.

Oto jak go rozgryzili.

Odczytuje w notessie nazwiska. Mamy sprawdzić, komu i ile budulca przydzielono w Grabicy.

Jedyni najpierw do Wolskie-go, do Lubanowa — mówi mój to-warzysz. — Wolski skarżył się, że sufit u niego przecieka, obórka się wali... Staneliśmy przed starą chatą, za którą widnieć było obórę i stodołę popodpierane belkami. Stary Wolski od roku choruje na „zawianie-cie” — jak mówił jego córka. Z trudem ciąga za sobą nogi. Potrzebne mu ciepło, tymczasem przez izbę przelatają przeciągi, ponieważ okna są zmurszałe, futryny wykruszo-ne. Sufit zalany wodą, nad łóżkiem przybity do powąży płat papy, szafa przegniła, bo i w kacie zacie-ka.

— Składałście podanie na przy-dział desek? — pytamy Wolskiego. — Tak, jeszcze w zeszłym roku. — I dostaliście? — Tak, pół metra. Ale to nie mo-gło starczyć. Tu by trzeba było, dużo więcej. Chcieliśmy 2 metry. Nie dali.

— Trzy metry. — Na co wam potrzebne? — Na podłogę. Mamy w domu podłogę, ale z krótkich desek, więc chcemy sobie zmienić.

W izbach widzimy nową, mocną podłogę.

— Przecież to żelazo, a nie drze-wo, po co żrywać?

Sójkowa nie zbita z tropu rezo-nuje:

— Bo to chłop myśli tak: zerwie się tę podłogę i wybuduje z niej chlewik, a załóż tamte deski...

— No? — udajemy zdziwienie. — Co roku sobie coś stawia: w zeszłym — obórę, teraz — stodołę. Deski ma, całowczki, buzi dać!

— Ale to „chyba” nieprawdnie, bo te deski są przeznaczone na remont budynków gospodarskich. Na budowę jest inny fundusz, inny przy-dział...

— No, może inny, ale dla prze-sza każdy dobry...

Zagladam do notessu. Dalsze przy-działy desek, belek, żerdzi i słupków otrzymali: księgowy GS — Miódzik, będący członkiem komisji rozdzielczej — 3 metry, ojciec Miódzika — 3 metry, swawier Miódzika — Michalski, krawiec, budujący nowy dom — 3 metry...

— Zaraz, zaraz... Byliśmy prze-rzecz u Michalskiego i ten twierdził, że od stycznia nie dostał, ba, nawet nie składał podania. Prze-znaczam stertę podanych chłopskości, od razu rzucają się w oczy dwa: pisa-ne jednakowym piśmem, jednakowo-zym zilonym atramentem. Nad jednym widnieć nazwisko księgo-wego Miódzika, nad drugim — Mi-chalskiego, który „prosi szanowną

komisję o pięć metrów żerdzi i słupków”. Na odwrocie obó podał napisano: „Podanie rozpatrzone przychylnie — dać po trzy metry”. I następują podpisy z-cy przewo-dniczącego GRN — Głowackiego, Miódzika i pozostałych członków komisji. Ponieważ bliźniacze pismo obu podañ nasuwa podejrzenie, wo-lamy Miódzika:

— Wy pisałście te podania? — Ja.

— A kto podpisał podanie Mi-chalskiego? — Michalski. To mój swawier. Jemu ciężko pisać, więc jeśli cho-dzi... ja za niego...

Ale Michalski twierdził, że w ogóle podania nie składał; kiedy byliśmy u niego mówił, że żadnego materiału od stycznia nie dostał. Jak to tłumaczyć?

— A tak: Michalski zapomniał, że dostał przydział... Sprawdzamy Michalskiego. Po-kazujemy mu „Jego” podanie.

— Wasz podpis? — Nie.

Raz jeszcze podsuwamy Michal-skemu podanie: — Przyjrzyjcie się dobrze, przypominajcie sobie.

Michalski przygląda się bacznie. Mówi, że ostatnie podanie składał w styczniu, a pod tym widnieć data 20 marca 1954 r. Kreci przecza-ko głową: — Nie, to nie ja podpisa-łem, a w ogóle to żerdzi ani słup-ków nie potrzebowałem. Ale mogę

— Z kresła zrywa się Miódzik. Jest wściekły!

— Jak to, nie podpisałeś? Możesz zapomniał, bo byłeś wtedy po jed-nym wódec! Wypiliśmy, proszę to-warzyszy — po butelce wina, mó-wię szczerze, bo co mam ukrywać, jeśli chodzi... wypiliśmy i on mnie prosił, żebyśmy mu to podanie napi-sał.

Michalski w dalszym ciągu upie-rza się, że nie o tym nie wie. — Mo-że to ojciec podpisał — mówi. — Ale ojcu jest Bolesław, a „podpisał” Ka-zimierz...

Po twarzy Miódzika przebiega — szelmowski grymas.

— Nie składałeś, a w kleszeni-masz asygnać na trzy metry żer-dek?



To już wygląda nieprawdopodob-nie, ale „niewinny” swawier — Mi-chalski rzeczywiście wyciąga z kie-szeni asygnać na wspomniany ma-teriał. A więc łgał, gdyśmy byli u niego. Miódzik triumfuje: — A nie mówilem!

— Zaraz, zaraz — przerywa o-becny przy tym przedstawiciel plotkowskiej PRN. — Ale żerdzie są dla rolników, posłających łaki i bydło. Michalski jest krawcem. Michalski, macie łaki i krowy?

— Nie mam.

— Miódzik, czy prawnie postąpi-liście, dając swawierowi te trzy me-try żerdzi, które on „może wziąć”, jak mówi, a które tak chętnie wzię-łoby 117 chłopów, którzy złożyli po-danie?

Miódzik spuszcza głowę.

— A czy postąpiłście słusznie, biorąc dla ojca, z którym mieszka-cie pod jednym dachem, trzy me-try drzewa i dla siebie tyle samo?

Miódzik milczy chwilę, po czym widocznie znów rozbłysła w nim iskra nadziei na uratowanie „hono-ru” w tej przykrej kabałe — i ude-rza w inny, bardziej minorowy ton:

— Jeśli chodzi, to jestem komisji bardzo wdzięczny, że mi zrobiła grzeczność. U mnie też dach prze-cieka...

Zaalarmowany wykręcom kumo-terstwa przyjechał w Grabicy, przy-jechał sekretarz KP w Piotrkowie, tow. Stachowski, i od dłuższego już czasu przysłuchuje się słowom Miódzika.

— Czy sądzicie — mówi sekre-tarz — że się nie chcemy, żeby akty-wiści i pracownicy GRN czy GS dostawali przydziały? Jeśli komi-sja dała któremu z nich metr czy dwa desek, to zaraz robi kumoter-stwo? Nie, ale jak to jest u was? Zachłanność. Wszystko garniecie tylko dla siebie. Obdziałacie od ra-zu swawierów, wujów, ojców. A po-tem się dziwicie, że was nazywamy kumoterami i będziemy karać...

SPORT

Przed pierwszym lotem piłki
w meczach o mistrzostwo świata

Za tydzień rozpoczyna się w Berlinie oficjalne przyjęcie i uroczystości przed mistrzostwami świata. Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA) z całą pompą przygotowuje się do powitania wieloletniego prezesa Rimet. Dla tych wysoko utytułowanych osobistości będzie to wydarzeniem niemal jak wielkim, jak sam turniej piłkarski. Naturalnie warto przytoczyć się takiej ceremonii, a niezbędnym do tego elementem jest nie tylko oficjalne zaproszenie, lecz i... czarna nieskazitelna frak, bowiem panowie z FIFA bardzo dbają o stroje galowe uczestników takich uroczystości.

Korespondencja własna

zyl, Argentinie. Senor Ferreiro przyjechał do Europy, żeby „uprzejmie” zaprosić na stadion kilka czołowych zespołów kontynentalnych. Złożył kuszące propozycje wiedeńskiej „Austrii”, bułgarskiej „Honvedowi” i „Voros Lojogo”, i pragnie te drużyny wyeksponować 10 lipca na drugiej półkuli.

— Mam nadzieję, że zabiorę ze sobą całą ekipę wicemistrzów świata.

— Wicemistrzowie?

— Nie wątpi pan przecież, że wygramy finał z Węgry?

— Owszem, wątpię.

— Nie widzę w tym nic złego. Przywiozł więc do Urugwaju mistrzostwo świata. I zorganizujemy rewanż, o jakim Szwajcarom nawet się nie śniło. 130 000 widzów będzie oglądało ten mecz.

— I Ferreiro umieścił się radośnie do swych proroczych zamysłów. Nie trzeba wątpić, że takich jak senor Ferreiro agentów zjedzie do Szwajcarii sporo. Ci ludzie chcą przecież zrobić interes na piśmie, a na razie przylatują się, jak czarna krowa.

BILETY DO WYRZUCENIA NA ŚMIETNIK

Znacie już zapewne wszystkie afery z fałszywymi biletami, które znalazł w prywatnych mieszkaniach francuskich. Jak wynika z pobieżnych dochodów, znalazło się blisko 5 tysięcy nabywanych tych fałszywków. Nalwani — ułokowali sporo pieniędzy w tych rekonesansach. Chętnie by jednak darowali oszustom, gdyby mogli nabyć autentyczne.

Wprawdzie komitet organizacyjny czyni duże starania, aby nie dopuścić do spekulacji, jednak

Nie niszczyć losów!

Wartko motorów ślizgaczy był tak głośny, że organizatorzy nie dzielili imprezy na stawach w Rudzie Pabianickiej, mimo kilkakrotnie ponawianych prób, nie mogli poinformować wszystkich widzów o wynikach losowania loterii ślizgaczowej. Za naszym pośrednictwem organizatorzy proszą więc zainteresowane osoby o nieniszczenie losów loteryjnych, dodawanych w przedprezady do biletów wstępu, gdyż wyniki losowania ogłoszone zostaną jeszcze w bieżącym tygodniu.

Pierwszy krok motorowy

Sekcja motorowa ZS Budowlani przy bieżącej transporcie organizuje 17 czerwca pierwszy krok motorowy. Zgłoszenia motorystów przyjmowane są w bazie transportu, ul. Karłowicza 41.

Szachowa pokazówka

Sekcja szachowa i warszawski Łódzki Komitet Kultury Fizycznej organizuje w dniu 10 VI, b.p., o godz. 18.00, w sali Ośrodka Szachowego WDK, ul. Traugutta 18, spotkanie z uczestnikami półfinałowych indywidualnych mistrzostw Polski.

Liga żużlowa

Rozegrane kolejne spotkania o mistrzostwo ligi żużlowej przyniosły następujące wyniki: we Wrocławiu: Spójnia — Stal 3:14.

W Bydgoszczy: Gwardia — OWKS 28:26.

W Warszawie: Budowlani — Górnik 28:25.

W rozgrywkach bez utraty punktów prowadzi Unia przed Spójnią i Budowlanami.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

M. Z. Mieczarski w Tomaszu Maz. ogłasza przetarg nieograniczony na przewóz mleka z gromady Chursty Stare, Stefanów i Bezdolin do Mieczarza w Kolsku.

Szczegółowe warunki podaje Tytuł Dział Transportowy M. Z. Mieczarski w Tomaszu Maz. ul. Ochotników Wojennych nr 12, tel. 24-37. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 15. VI. 1954 r. Zastrzeżenie się dowolny wybór oferenta.

Pracownicy poszukiwani

Wykwalifikowanych 2 mistrzów na przedziałnie zgrzebną (samoprzysiężnicę) i 2 mistrzów kłackich na krosna kortowe zatrudni natychmiast Mazowieckie Zakłady Przemysłu Włókiennego w Tomaszowie Mazowieckim, ul. N. Barlickiego nr 23. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr od godz. 7 do godz. 15. 1173-K

Wyceniaczy o wysokich kwalifikacjach do wieloseryjnych robót zatrudni Łódzka Fabryka Maszyn Jedwabniczych w Łodzi, ul. Żeromskiego 96. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr w godz. od 8 do 12. 1225-K

Technika - metalowca do normowania pracy tokarzy - metalowców, wiertacza na wiertarkę promieniową, kolarzy do remontu kołków i maszyn parowych oraz pracowników straży ppożarowej zatrudni natychmiast Zakład Remontowo - Montażowy Przemysłu Mleczarskiego, Łódź, ul. Łomżyńska 13/15. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Sekcja Kadr. 1229-K

działano fryzjer podczas codziennego toalety zadal mi dyskretnym szepczeniem pytanie:

— Nie reflektowałby pan na komplecie biletów do Berlina?

Teżo dnia postawił on co najmniej stu innym osobom podobne kuszące pytania, otrzymując za każdym razem twierdzące odpowiedzi. Te bilety zostały ściągnięte dostarczycielom. Naturalnie na grubo wyższych niż nominalne cenach.

Mistrzostwa są niezłym interesem dla sprytnych i umiejących zarabiać Szwajcarów.

100 m w 10,6 sek. przebiegi Stawczyk

Doskonałą formę wykazuje mistrz sportu Stawczyk. W czasie lekkoatletycznej spartakiady okręgowy LZS przebiegi na 100 m w 10,3 sek. po zmierzchni bieżni okazało się jednak, że jest ona o 15 cm za krótka. Po godzinie Stawczyk ponownie stanął na starcie 100 m uzyskując najlepszy tegoroczny wynik w Polsce — 10,6 sek. Drugi był Solarski — 10,8.

Dobrze spisali się również lekkoatleci wietyscy. Świątkowski uzyskał w skoku o tyczce wynik lepszy od rekordu zrzeczenia — 3,50, 800 m przebiegi Tepper (Szamotyły) w 2:04,6, a młodzieńca Graczyk (Wągrowiec) uzyskała w biegu na 100 m — 13,1 sek.

W wyniku współzawodnictwa między zrzeczeniem i Biegach Narodowych o puchar przechodni ŁKKF, I miejsce zdobył ZS Żyrardów, drugie zajęł Włókiennarz. Ostatnie AZS.

Spartakiada Startu

Zakończyła się już spartakiada Startu. Z górą 200 uczestników, w tym 99 kobiet z Łodzi i województwa, walczyło o udział w centralnej spartakiadzie swego zrzeczenia. Jakkolwiek ewentualnie nie przyniosły rewelacyjnych wyników, to jednak lekkoatleci młodego zrzeczenia wykazywali poprawę formy oraz zdobyli 2 klasy drugie, 43 klasy trzecie i 91 młodzieńców. Z ciekawych wyników możemy podać:

meżczyźni: 100 m — Wróbel — 11,7 sek.

skok w dal — Baluszewski — 6,11 m.

pechłecze kula — Kleparz — 13,02 m.

dydak — Kleparz — 41,13 m.

kobiet: skok w dal — Buch — 4,27 m.

skok wwyż — Matuszewska — 125 cm.

rzut dyskiem — Sokolowska — 28,95.

Juniorzy Włókiennarza mistrzem Łodzi

W decydującym meczu piłkarskim o mistrzostwo Łodzi drużyna Włókiennarza pokonała zespół Gwardii 2:1 (1:1), zdobywając tym samym mistrzostwo tytułu Łódzkiego i prawo reprezentowania barw naszego miasta w rozgrywkach o mistrzostwo Polski juniorów.

Branki dla zwycięzców zdobyli: Nowicki i Jedyniak, dla pokonanych — Krajewski.

ŁÓDZKA PRZEDZIAŁA PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

Łódź, ul. Roosevelta nr 10

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 12 do 14. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 962-K

Zarząd Spółdzielni Inwalidów im. KOWALEWA

Wytwórnia Waty i Kolder Łódź, ul. Żeromskiego 73

przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 r. wszelkie zażalenia i odwołania załatwia dyrektor lub jego zastępca w poniedziałki od godz. 12 do 14. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjęcia jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 908-K

Kuśnierzy i wykazarki, wyłącznie inwalidów, zatrudni Spółdzielnia Inwalidów im. Wł. Hilbnera, Łódź, ul. Gdańska nr 95. 1252-K

Już teraz pomyślcie o zimie

Z odbiorem opału nie zwlekajcie na ostatnią chwilę

Wieksość osób przywykła do tego, że dopiero gdy zima jest już „za pasem”, wtedy

Z ukosa

Radiowy kłopot

Był kiedyś, mahoniowy i stał na czterech osobnych nóżkach, nakręty białą, ażurową serwetką, a na blacie swym dźwiękał równie ślicznie aparat radiowy.

Pewnego razu zadzwonił stół, bo usłyszał rozmowę o kłopotach gospodarki, która w roku 1952 w Urzędzie Pocztowym Nr 1 wywołała sprawę zmiany dowodu radiofonicznego. Urzędnik pocztowy przeprosił ją za pomyłkę i zapewnił, że wszystko będzie w porządku.

Niestety. W równych odstępach czasu, mniej więcej co rok, gospodyni otrzymuje nowe wezwanie, z dołączonymi odsetkami za złoże, do uregulowania opłat radiowych. Ostatnio, miesiąc temu, zagrożono egzekucją administracyjną. Stółki drżały. Ale nie ze strachu, lecz ze śmiechu, bo widział książeczkę radiową z równakto wydartymi odsetkami dokonanych wpłat.

Późnym wieczorem, kiedy radio wyłączone i sen legł na powiekach ludzi, stółki cichutko rozmawiały z radiem o niektórych ludzkich wadach i o największych z nich, którym na imię lenistwo i bezduszność.

Na podstawie listu czytelnika

F. OSTRYCH
Opr. F. A.

Kronika partyjna

DZIELNICA CHOJNY: dziś, 8 bm., o godz. 16, w sali KD, ul. Rogowska 24, odbędzie się seminarium dla prelegentów na temat: „Przedstawienie sprzeczności kapitalizmu”.

MUZA (Pabianicka 173) — „Himni-Korsakowa”, „Pieśń Uralu” — godz. 18, 20.

PIONIER (Franciszkańska 31) — „Młode serce”, „Nowiny piotniskie” — godz. 17, 19.

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Wielki balet”, „Człowiek na ciemnym radzieckim” — godz. 18, 20.

PRZEDWIOSIE (Żeromskiego 76) — „As wywiadu”, „W kraju socjalizmu 3-53” — godz. 18, 20.

I MAJA (Kilińskiego 178) — „Domek z kart”, „III Światowy Kongres Studentów w Warszawie” — godz. 17, 19.

REKORD (Rogowska 2) — „Nauki i sztuka”, „Miś i stróżka ZSRR w gimnastyce” — godz. 18, 20.

ROMA (Rogowska 84) — „Początek na stadionie”, „Na odczuć fermie” — godz. 18, 20.

SOJUSZ (Nowe Żolno) — „Śnieżka”, „Dzieci przyjeżdżają pociągami” — godz. 18, 20.

SWIT (Balucki Rynek) — „Tajemnica linii okretowej”, „Preparat I” — godz. 18, 20.

TATRY (Świętokrzyska 40) — „Przygoda na Marzeńszczyźnie”, „Czy wiecie, że...” — godz. 18, 20.

WŁÓKIENIARZ (Próchnicka 16) — „Córka pulku” — godz. 18, 20.

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 13) — „Tosca” — godz. 14, 30, 16, 30, 18, 30.

ZACHĘTA (Złotkowska 26) — „Cielęta” — godz. 17, 30, 20.

DWORCOWE (Dworzec Kaliski) — „Bajka o słonecznej królowej”, „Zerani” — PKF 22-54 — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22.

BATYŃ (Narutowicza 20) — „Majowa z VII b”, „Kronika harcerska 2-53” — godz. 18, 19, 20.

GDYNIA (Przejazd 2) — Program filmowy dok. i kult.-oświat. „Nad blednią ciast”, „PKF 22-54” — godz. 18, 19, 20.

Program dla najmłodszych: „Zbuntowane rysunki”, „Przygody Gucia i Piguwki”, „Kim było podróżnik” — godz. 16, 17.

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) — „Podziw, szaleń”, „Gdańska opowieść” — godz. 16, 18, 20.

TYLKO DLA KOBIET

Ciemne okulary

dla ochrony oczu przed kurzem.

Noszenie ciemnych okularów przy silnym słońcu wpływa jako na wzrok i system nerwowy. Nadużywanie jednak tej ochrony sprawia, że oczy odzwyczajają się po pewnym czasie od bezpośredniego działania promieni świetlnych, stają się wrażliwe, łzawią. Może to być powodem przewlekłego zapalenia spojłówek.

Łzawienie i pieczenie oczu, podrażnienie i zaczerwienienie spojłówek występuje również przy przemęczeniu wzroku.

Domowym środkiem leczniczym jest w takich wypadkach przemywanie dwa razy dziennie oczu ciepłym roztworem kwasu borowego (łyżeczka na szklankę przegotowanej wody) lub naparem rumianku. Oczy przemywać należy przy pomocy tamponika z waty. Wieczorem dobrze jest stosować na 10 do 20 minut ciepłe okłady z naparu szalwii, rumianku lub herbaty.

Dyżurny aptek

Dziś (czwartek) nocny dyżurny zastępuje aptek: Piotrkowska 95, Armii Czerwonej 53, Złotkowska 83, plac Wolności 2, Nowolki 91, Rogowska 51, Gdańska 23, Al. Kosciuszki 48.

OSTRE DYŻURY SZPITALI:

Chirurgia: cała doba dyżurnie Szpital im. dr. Pirogowa, ul. Wolności 195.

Internia: cała doba dyżurnie Szpital im. dr. Sterlinga, ul. Sterlinga 1-3.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: od godz. 8 do 20 dyżurnie Szpital im. Cury Skłodowskiej 13, od godz. 20 do 8 dyżurnie Szpital im. dr. H. Wolf, ul. Łagiewnicka 34.

Pogotowie Ratunkowe — 254-44
Straż Pożarna — 8
Miejska Komenda MO — 253-60
Miejski Ośrodek Informacji — 159-15.

martwią się o opał, tracąc niepotrzebnie wiele czasu na załatwienie wszelkich formalności związanych z dostarczaniem opału do domu.

Nielepię przedstawia się także „sytuacja opałowa” w instytucjach i zakładach pracy, które zazwyczaj na ostatnią chwilę zostawiają załatwienie tych spraw. Aby uniknąć niepotrzebnego tłoku jesienią w punktach DBO i składach węgla, Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem zwraca się do wszystkich mieszkańców naszego miasta oraz do instytucji z apelem: „Zaopatrzyć się w węgiel na zimę już teraz!”

Wszystkie instytucje, które mają możliwości magazynowania opału winny już teraz przewieźć węgiel z punktu opałowego. Jeśli w jednym gmachu znajduje się kilka instytucji, powinny one wydelegować jednego wspólnego przedstawiciela, który załatwi wszelkie formalności. W żadnym wypadku Okręgowe Przedsiębiorstwo Handlu Opalem nie będzie załatwiał kilku przedstawicieli z instytucji, które mieszczą się w jednym zabudowaniu.

Mieszkańcy naszego miasta mogą wpłacić należność za pierwszą ratę węgla do 15 października. Jednak nie należy z tym zwlekać na ostatnie tygodnie. Będzie to wielkim udogodnieniem dla

wszystkich, a szczególnie dla tych, którzy mieszkają na przedmieściach Łodzi, gdzie drogi w okresie jesiennym są rozmokłe i utrudniają transport.

Odczyt

Dziś, 8 bm., o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, Piotrkowska 135, mgr inż. J. Ulejski wygłosi odczyt pt. „Racjonalne prowadzenie urządzeń do zmniejszenia wody dla potrzeb kotłowych”.

Tymczasowa zmiana linii tramwajowych

W związku z przebudową torów tramwajowych przy zbiegu ulic Obr. Stalingradu i Gdańskiej pociągi kursujące na niżej wymienionych liniach aż do odwołania będą kursować w obydwu kierunkach zmienioną trasą:

Linia „8” — Dw. Kaliski, Kopernika, A. Struga, Piotrkowska, Pl. Wolności, Nowomiejska, Łagiewnicka, Warszawska.

Linia „13” — Radiostacja, Kilińskiego, Nowolki, Pl. Wolności, Obr. Stalingradu, Al. Unii.

Linia „15” — Chojny, Rogowska, Pl. Niepodległości, Piotrkowska, Świerzejskiego, Żeromskiego, Kopernika, A. Struga, Piotrkowska, Pl. Wolności, Nowomiejska, Pl. Koscielnego, W. Polskiego, Strykowska.

Pociąg linii „21” — odcinek trasy, tzn. kursują: od Złotkowskiej — ul. Zachodnią, Al. Kosciuszki, Żwirki i dalej normalnie do Zazwawia.

Pociąg linii „11” — kursują: nadal ul. Piotrkowska, Nowomiejską do Julianowa aż do odwołania.

Kto znalazł model latającego szybowca?

W ubiegłą niedzielę, 30 maja, podczas trwania zawodów modelarskich na lotnisku w Aleksandrowie, zaginiony jeden z modeli szybowca, oznaczony nazwą „Zenit”.

Szybowiec oddał się w karnu kula Uniełowa. Znalazcę modelu proszę o powiadomienie Zarządu Łódzkiego LPT, Łódź, ul. Piotrkowska 97, lub najbliższego komisarzatu MO. Za zwroتنie modelu znalazca otrzyma nagrodę.

Uwaga, członkowie ZBoWiD

Dziś, 8 bm., o godz. 18, przy ul. Piotrkowskiej 49 odbędzie się miesięczna narada aktywu ZBoWiD. Po naradzie wyświetlony będzie film.

Uśmiechnij się

— Czy można wodę zagotować?

W Oficerskiej Szkole Pożarniczej w Łodzi szkołą się synowie robotników i chłopów.

NA ZDJĘCIU: młodszy kapitan straży, Henryk Kaimowski, prowadzi wykład o ochronie miasta przed pożarami.

Wystawa prac Andrzeja Milwicz

W lokalu wystawowym przy ul. Piotrkowskiej 102 czynna jest obecnie interesująca wystawa prac zamierzonego przed dioma laty artysty — plastyka Andrzeja Milwicz. Wystawa obejmuje tkaniny dekoracyjne, ręcznie malowane na jedwabiu makaty z motywami, opartymi na wycinkach ludowych, projekty tkanin, dekoracyjnych i próbnę druki tkanin z klisz eksperymentalnych, kompozycje pejzażowe, szklce i studia portretowe.

Twórcą tych prac, Andrzej Milwicz, rozumiał rolę piękna w życiu codziennym i wartości społecznej sztuki. Znalazł się też wśród artystów — plastyków, ofiarowujących całą swą wiedzę, umiejętność i talent na usługi takich instytucji, jak Biuro Nadzoru Estetyki Produkcji, Instytut Wzornictwa Przemysłowego.

Tkaniwy jego, wystawiane wielokrotnie na różnych wystawach, zostały już wielokrotnie uznane za oryginalne, swym wyrazem i pięknem.

Ostatnie miesiące swej pracy poświęcił Milwicz problemowi postawionemu przez Instytut Wzornictwa Przemysłowego: włączenia twórczości ludowej do produkcji przemysłowej.

Problem ten, niezmiernie trudny i zawiły, Milwicz rozwiązał w sposób swoisty. Będąc entuzjastą twórczości ludowej postawił sobie zadanie, aby, nie zniekształcając i nie zmieniając nic z właściwych cech tej twórczości, nie przez nadadownictwo, lecz przez budowę i zestawienie oryginal-

nych elementów sztuki ludowej stworzyć nowe wartości kompozycyjne i kolorystyczne.

WTOREK, 8 CZERWCA 1954 R.
FALA 230.1 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 12.04, 14.00, 16.15, 21.30, 23.55.

6.15 Muzyka rozrywkowa. 6.30 Kalendarz radiowy. 6.37 Muzyka popiarna. 6.50 Gimnastyka. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 „Błękitna szata”. 8.25 Muzyka popularna. 12.10 Duety wokalne. 12.25 „Polskie tańce ludowe”. 12.45 Audycja dla wst. 13.00 Informacja dnia. 13.10 Przegląd prasy społecznej. 13.15 Koncert orkiestry. 14.10 Dla klas VII ogólnego. 14.30 Dla klas VII ogólnego. 15.00 Korespondencja z zagranicy. 15.15 Piosni szkolne. 15.35 Melodie ludowe. 16.00 Muzyka rozrywkowa. 16.10 Łódź. Tygodnik Dźwiękowy. 16.25 Koncert orkiestry LPT. 16.45 „Przyjacieł” — rep. 16.55 Reportaż „Na drogach postępu i wiedzy”. 17.00 Audycja dla dzieci. 17.30 Kwadrans solistów. 17.45 „2 mikrofony”. 18.00 Muzyka popularna. 18.05 Muzyka taneczna. 18.20 „Wies na brzegi puszczy”. 22.40 Kameralna muzyka polska. 23.10 „Noćna serenada”.

FALA 1.322 m

WIADOMOŚCI: 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

12.10 Muzyka i aktualności. 12.10 Duety wokalne. 12.25 Polskie tańce ludowe w wykonaniu orkiestry tanecznej PR pod dyr. J. Cajmiera. 12.45 Audycja dla wst. 13.30 Dla dzieci — odcinek powieści pt. „Tajemnica dziłkiego szybowca”. 13.50 „Wies na brzegi puszczy”. 14.10 Audycja dla wst. 14.30 Koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry mandolinistów. 14.45 Duety wokalne. 14.55 Utwory wokalno-instrumentalne. 15.00 Utwory wokalno-instrumentalne w wykonaniu A. Reizera. 17.00 Złoty wiek. 17.10 Piosenka przez świat. 18.20 „Książki, które na was czekały”. 18.30 Odpowiedzi na listy. 18.45 Wiersze. 18.55 Chłopska melodia ludowa. 22.00 Audycja sportowa. 22.10 Muzyka dla wszystkich.

— Czy można wodę zagotować?

Pora'nik kosmetyczny

Ziółta — tani kosmetyk

Do pielęgnacji cery i włosów doskonale nadają się różnego rodzaju domowe środki sporządzone z siół.

Rumianek z rozmarynem jako nalewka wzmacnia włosy. Do butelki nasypujemy garść rumianku z rozmarynem i zalewamy czystą wodką. Następnie stawiamy na 2 tygodnie w ciepłym miejscu, codziennie mieszając. Nalewkę ką nacieramy skórę głowy 2 razy w tygodniu na noc.

Kwiat lipowy zaparzony (łyżeczka na szklankę wody) i osłodzony odrobina prawdziwego miodu jest dobrym środkiem do mycia cery specjalnie wrażliwej, łatwo pierzchnącej lub podrażnionej.

Skrzyp dobry jest do obmywania skóry tłustej, ponieważ działa wysuszające. Łyżkę słołową skrzypu należy zalać szklanką zimnej wody i gotować 20 minut. Wyparem tym należy myć twarz dwa razy dziennie.

Szálwia, polączona pół na pół z rumiankiem, rozkłada włosy i zapobiega ich łamaniu. Stosowana jako ciepły okład goi ropne wypryski na twarzy.

Redakcja kolegium. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14 sekretarz odpowiedzialny w godz. 10—12 telefony. Centrala telefoniczna 249-00. Inne w wszystkich działach redakcji nacz. 216-14 sekretarz odpow. 219-05 dział ogólny 216-11 dział sportowy 141-71. Redakcja ogólna 145-50. Dział ogłoszeń 111-50 i 114-75. Wydawca: RSW. Pasa. Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 46. Informacja w sprawie prenumeraty opłacanej w kraju te. 216-42. Dział drukarni 216-11. Prenumerata miesięczna wynosi 3 zł 50 gr. przyjmują urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze. Prenumerata w zagranicy 12 zł. Wskazywać należy na „Głos Robotniczy”. Cennik wysyłki za prasę udziela oraz zamówienia przyjmuje Oddział Wydawnictw Związku Zawodowców PPK „Ruch”. Sekcja Ekspozycji, W. A. Jędrzejowska 119, tel. 605-05.